

ks. Roman Majchrzyk WSD Radom

## O POTRZEBIE FILOZOFII

*Musimy stać się filozofami, jeżeli chcemy dobrze przeżyć życie.  
Arystoteles, Protrepitkos, Frg. 8.*

### 1. O (pozornej!!!) niepotrzebie filozofii

Ludzie mający mgliste pojęcie o tym, czym filozofia jest w istocie, nie bardzo dostrzegają potrzebę jej uprawiania. Wśród ludzi panuje przekonanie, że filozofia jest oderwana od życia, a jej problemy wymyślają sami filozofowie. Najczęściej szybko porzucają - jeśli w ogóle podejmują - dyskusje nad kwestiami filozoficznymi, traktując je jako niejasne gdybanie, bujanie w obłokach. Ale takie podejście (rozumienie?) do filozofii nie jest specyfiką naszych czasów tylko; towarzyszy jej właściwie przez całość dziejów i to prawie od samego początku. Już w starożytności Arystofanes w komedii *Chmury* podobnie wyśmiewał Sokratesa (469-399)<sup>1</sup>. Rzym cechował raczej dyletancki i utylitarny stosunek do filozofii. Rzymianie zresztą znani byli ogólnie z niechęci do filozofii, zwłaszcza spekulatywnej. Jeszcze w latach 161 i 155 przed Chrystusem na wniosek Katona Starszego senat usunął z Rzymu filozofów i retorów. Kiedy jednak Państwo Rzymskie zawładnęło Grecją w 146 r., zmieniło się podejście Rzymian do greckiej kultury i nauki, zaczęli ją przyjmować, a filozofia grecka stała się częścią ogólnego ich wykształcenia. Każdy kulturalny a bogaty Rzymianin, nawet i kobieta, musiał filozofię znać i uprawiać. Czynili to i cesarze. Być wykształconym znaczyło wówczas być filozofem. Nie było to jednak coś głębokiego. Była to raczej moda na... i zabawa w... filozofię, o czym nie bez słuszności pisał Tacyt, że filozofowano po to, by w piękny sposób zakryć swoje lenistwo<sup>2</sup>.

Przeciwwagą dla filozofa jako człowieka bujającego w chmurach miałyby być postawa naukowca, człowieka myślącego konkretnie i precyzyjnie (to dziś, a w czasach rzymskich - postawa żołnierza). Nauka, technologiczne opanowanie i podporządkowanie świata, wydaje się ogólnie obowiązującym modelem racjonalności, modelem tzw. konkretnego myślenia<sup>3</sup>.

### 2. O istocie filozofii

Na przestrzeni dziejów istniały różne modele uprawiania filozofii jako racjonalnej refleksji nad sobą i otaczającym światem. Niezależnie od bogactwa opcji (koncepcji), zdaje się, że jedno pozostaje niezmiennie, a przynajmniej powinno takie pozostać. Otóż filozofia, jak to wynika z jej greckiego źródłosłowu, jest umiłowaniem mądrości<sup>4</sup>, mi-

<sup>1</sup> Por. J. Kłos, *Czy potrzebna nam filozofia?*, „W drodze” nr 11 (327) 2000, s. 68.

<sup>2</sup> Por. Cz. Bartnik, *Historia filozofii*, Lublin 2000, s. 134-135.

<sup>3</sup> Por. J. Kłos, *Czy potrzebna nam...*, art. cyt., s. 68.

<sup>4</sup> Tamże, s. 65-66.

łość mądrości. Miłość - to wrodzone człowiekowi dążenie do dobra, którym tu jest mądrość - zawierająca w sobie dwa elementy: (1) teoretyczny - wiedza o rzeczach najważniejszych, (2) praktyczny - postępowanie zgodnie z ową wiedzą. Umiłowanie jest formą aktywnej postawy wobec przedmiotu miłości, a filozof - w pełnym tego słowa znaczeniu - to ktoś, kto kocha mądrość w obu jej aspektach, dąży do niej; chce wiedzieć jak jest i zgodnie z tym postępować. Obecnie akcentuje się aspekt teoretyczny filozofii, to, że jest ona pewną wiedzą, pewnym poznaniem dla poznania (prawdy), a nie wiedzą służącą celom praktycznym. Teoria natomiast, to bezinteresowne oglądanie rzeczywistości i powstała w jego wyniku wiedza, wiedza rozumiejąca swój przedmiot. To rozumienie pojawia wtedy, kiedy poznaje się, zna się istotne przyczyny (racje) tego czegoś: (1) że jest i (2) że jest takie właśnie. Filozofia, jako poznanie ujmujące istotne (konieczne) przyczyny swego przedmiotu jest poznaniem podstawowym, gruntującym nas w rzeczywistości; jest ostateczną teorią rzeczywistości i nie ma w stosunku do niej teorii (nauk) bardziej podstawowych. Z tej racji poznanie filozoficzne wyznacza granicę ludzkiego (naturalnego) poznania w ogóle. Człowiek sam z siebie, używając wszystkich swoich możliwości poznawczych, więcej już wiedzieć nie może. Dalej - więcej już tylko Boże Objawienie może ludzką wiedzę poszerzyć (wg ludzi wierzących). Tak rozumiana filozofia zwieńcza jednocześnie całe ludzkie poznanie naturalne dokonując mądrościowego osądu całej kultury<sup>5</sup>

Filozofia stanowi taką dziedzinę ludzkiego poznania, w której pytania (jak też odpowiedzi na nie) dotyczą w sposób szczególny samego pytającego. Filozof ostatecznie pyta o samego siebie, sobie przede wszystkim pragnie odpowiedzieć. Filozofia jest nieustającym dochodzeniem do prawdy<sup>6</sup>

### 3. O potrzebie filozofii w genezie

Tylko ludzie zupełnie nieorientowani mogą wątpić w to, że nauka bierze swój początek z filozofii. Różnorodność dyscyplin naukowych sprzyja takiemu powątpiewaniu. Niezależnie jednak od tego, jak dalece refleksja naukowa różniłaby się od swego źródła, tak obecne, jak i przyszłe pokolenia właśnie w filozofii powinny szukać odpowiedzi na zasadnicze pytania<sup>7</sup>

U swoich początków filozofia była próbą odpowiedzi na podstawowe kwestie. Odzwierciedlała sytuację człowieka, który przebudził się po długim śnie, usiadł i przeciera oczy. Kształty otaczających go rzeczy, z początku rozmyte, nabierają coraz bardziej wyrazistych konturów. Człowiek zaczął oddzielać rzeczy twarde od miękkich, mokre od suchych, ciała stałe od cieczy - i zaczął zadawać pytania. Skąd bierze się tak ogromne bogactwo rzeczy? Co jest źródłem materii? Jakie siły nią poruszają i co (lub kto) tym wszystkim kieruje? Później zainteresował się samym sobą. Sokrates jako punkt wyjścia obrał nie góry i lasy, bo te nie mogły mu przekazać żadnej wiedzy, lecz drugiego człowieka. Tak pojawiła się filozofia<sup>8</sup>

Metodologiczna autonomia filozofii w stosunku do nauk szczegółowych nie wyklucza ich wzajemnych związków i wpływów genetycznych lub funkcjonalnych. Filozofia jest implikowana w podstawach (tzw. bazie zewnętrznej) nauk, a w okre-

<sup>5</sup> W. Dłubacz, *O kulturę filozofii*, Lublin 1994, s. 83-86. Szeroko o naturze filozofii zob. także: S. Kamiński, *Jak filozofować?*, Lublin 1989; M. A. Krąpiec, *Filozofia - co wyjaśnia?*, Warszawa 1997; tenże, *O rozumienie filozofii*, Lublin 1991.

<sup>6</sup> J. Kłos, *Czy potrzebna nam...*, art. cyt., s. 66.

<sup>7</sup> Tamże, s. 65.

<sup>8</sup> Tamże.

sach przełomowych pełni w nich funkcję heurystyczną (stanowi protonaukę lub daje inspirację merytoryczną); może również występować w roli wiedzy regulatywnej, na której ostatecznie opiera się kontrola wartości poznawczej i pozapoznawczej nauk<sup>9</sup>

#### 4. O potrzebie filozofii w kulturze

Kultura to to, co dodane do natury<sup>10</sup> w wyniku działalności człowieka. Cały obszar kultury dzieli się na cztery zakresy, odrębne, ale przenikające się wzajemnie w życiu człowieka dziedziny ludzkiej aktywności, różniące się między sobą swoim przedmiotem i celem. Są to: nauka, moralność, sztuka, religia<sup>11</sup>

##### a) o potrzebie (obecności) filozofii w nauce<sup>12</sup>

Wiedza naukowa właściwie i w sposób pełny rozumiana to nie tylko nauki szczegółowe, zbiór twierdzeń empirycznie sprawdzalnych (stanowisko neopozytywistyczne: bez filozofii i teologii), ale wszelki sensowny namysł nad rzeczywistością (stanowisko klasyczne). Nie można tworzyć mitu nauki i uważać jej za jedyny, najdoskonalszy typ poznania zastępujący wszystkie inne. Nie ma nauki uniwersalnej, która badałaby wszystko, ani też nie wszystko, co istnieje może być przedmiotem takiego poznania.

Celem nauki jest prawda, wiedza dla wiedzy, poznanie dla samego poznania (z grec. teoria, z łac. kontemplacja - bezinteresowny ogląd rzeczywistości i powstała

<sup>9</sup> S. Kamiński, *Jak filozofować?*, Lublin 1989, s. 46.

<sup>10</sup> Natura - to to, co istnieje samo z siebie, czyli nie jest wynikiem działania człowieka i ma w sobie zawarte określone prawa swego istnienia i działania. Całą dostępną człowiekowi rzeczywistość można podzielić na te dwie właśnie sfery: sferę natury i sferę kultury. Na różne sposoby definiowaną i określaną kulturę najprościej i w sposób fundamentalny zarazem można pojąć na tle rozumienia natury. Zob. W. Dłubacz, *O kulturę...*, dz. cyt., s. 21.

<sup>11</sup> W tym pochodzącym od Arystotelesa schemacie kultury religia (*sacrum*) „otrzymała” należne jej miejsce dużo później, bo wydaje się, że dopiero za sprawą filozofów i fenomenologów religii: R. Otto, M. Schelera czy G. van der Leeuva, którzy wskazywali na jej pierwotność i niesprowadzalność do innych przeżyć i wartości ludzkich. Na temat kategorii *sacrum* (świętość) zob. M. A. Krąpiec, *Odzyskać świat realny*, Lublin 1993, s. 376-393. A na temat samego arystotelesowskiego schematu kultury Krąpiec pisze: „Dane nam w codziennym doświadczeniu rozumienie człowieka jako osoby działającej w sposób mniej lub bardziej dobrowolny można jeszcze skorelować ze starą, sięgającą Arystotelesa tradycją doktrynalną o trzech zasadniczych dziedzinach ludzkiej, racjonalnej aktywności: THEORIA-PRAXIS-POIESIS. Z tymi trzema dziedzinami ludzkiego życia, jako ich przedmiotowe, a także celowościowe kryterium, wiążą się PRAWDA-DOBRO-PIĘKNO. Chociaż przy uważniejszej lekturze pism Arystotelesa pojawia się wątpliwość, czy zaproponowana przez niego klasyfikacja była przeprowadzona według tej samej zasady podziału, to jednak utrzymała się w ciągu stuleci, zyskała wiele cennych komentarzy i weszła na trwałe do ludzkiej myśli. Gdy zwrócimy uwagę na specyfikę trzech odmiennych dziedzin ludzkiej działalności poznawczej, to stanie się chyba zrozumiałe, że w normalnym biegu rzeczy dziedziny te prawie nigdy nie występują w stanie odizolowanym od siebie, w stanie „czystym” i jakby wydestylowanym, ale przeciwnie - przenikają się i niekiedy warunkują. Niemniej rozróżnienie to jest niezmiernie doniosłe, albowiem pozwala wprowadzić daleko idące uporządkowanie w rozumieniu samych podstaw kultury najszerzej pojętej” Tenże, *Człowiek w kulturze*, Warszawa 1996, s. 197-198.

<sup>12</sup> Zob. W. Dłubacz, *O kulturę...*, dz. cyt., s. 45-49; M. A. Krąpiec, *Człowiek w kulturze*, dz. cyt., s. 198, 265-267. A także szerzej: S. Kamiński, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1992.

w jego wyniku wiedza). Na pytanie: czym jest nauka? odpowiada filozofia (nauki).

b) o potrzebie (obecności) filozofii w moralności<sup>13</sup>

Moralność to (w etyce) cecha racjonalna czynów ludzkich, istotnie związana z każdym świadomym i wolnym działaniem; każde takie działanie jest zgodne z naturą działającego i służy osiągnięciu jego celu ostatecznego (wtedy jest moralnie dobre) albo nie jest zgodne z naturą działającego i przeszkadza w osiągnięciu jego celu ostatecznego (wtedy jest moralnie złe). Oceny poszczególnych czynów dokonuje sumienie, czyli ludzki rozum, który rozpoznaje zgodność lub niezgodność czynu z normą postępowania. Twórcą moralności jest sam człowiek przez swoje czyny. Pierwszym czynem człowieka jest akt decyzji (decyzja bytem moralnym<sup>14</sup>), tzn. wybór określonego dobra, który dokonuje się we wnętrzu człowieka i tworzy (rzeźbi) jego osobową twarz. To co dalej człowiek czyni, to już tylko skutki zewnętrzne, przeniesienie na zewnątrz, następstwo i wypełnienie podjętej decyzji. Celem moralności jest realizacja dobra moralnego, stanie się dobrym człowiekiem.

Gdzie tu jest filozofia? We wszystkim tym, co tu zostało przedstawione. Cały ten opis i uzasadnienie, czyli teoria moralności, definicja sumienia, określenie celu, dobra, natury człowieka to filozofia moralności - etyka.

c) o potrzebie (!) filozofii w sztuce<sup>15</sup>

Sztuka jest opartym na poznaniu tworzeniem rzeczy nowych, bądź użytecznych, bądź pięknych poprzez przekształcanie natury. Celem sztuki jest użyteczność bądź piękno.

Wytwór sztuki zawsze ma charakter pewnego komunikatu między twórcą a odbiorcą; posługuje się językiem znaków, językiem symboli i metafor. Dzieło sztuki oddziałuje na całego człowieka (odbiorcę): na jego zmysły, wyobraźnię, uczucia i rozum, i w ten sposób scala go w jednym przeżyciu piękna. Ponieważ twórca jest wolny co do wyboru: idei, materiału, sposobu wykonania dzieła, stąd też sztuka swój początek ma w ludzkim rozumie. Dlatego twórca (artysta) winien posiadać prawdziwą wiedzę o świecie i człowieku, a także dobrą wolę (prawość charakteru), bo te czynniki współdecydują o wartości (ocenie) jego dzieła.

Koncepcja sztuki zawsze jest związana z filozofią (bo jest związana z teorią: rzeczywistości, człowieka, piękna, rozumieniem natury). Klasycznie rozumiana sztuka była (jest) bądź naśladowaniem, bądź uzupełnianiem natury poprzez umiejętne wytwarzanie rzeczy pięknych według pewnych reguł. Obecnie zaznacza się tendencja przeciwna. Głosi się modne hasła, że to „każdy jest artystą”, że „wszystko jest sztuką”. A wśród krytyków twórczości szczególnie ceni się oryginalność (nowość) wytworu zapominając, że nie jest ona aksjologicznie (moralnie) obojętna. Sztukę współczesną określa się niekiedy mianem „antysztuki”, a jej istotę upatruje się w samej twórczości (ekspresji), dokonującej się bez szczególnych reguł czy ograniczeń. Występuje w niej bardzo często fascynacja złem, koncentracja na tym, co skrajne, jednostkowe, wynaturzone. Wyróżnia się i

<sup>13</sup> Zob. W. Dłubacz, *O kulturę...*, dz. cyt., s. 35-41; M. A. Krąpiec, *Człowiek w kulturze*, dz. cyt., s. 198-201, 267. A także szerzej: tenże, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1993; tenże, *U podstaw rozumienia kultury*, Lublin 1991; K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986; tenże, *Osoba i czyn*, Lublin 1994.

<sup>14</sup> Zagadnienie to omówił Krąpiec w artykule pod takim właśnie tytułem: *Decyzja - bytem moralnym*, „Roczniki Filozoficzne” 31(1983) z. 2, s. 47-65.

<sup>15</sup> Zob. W. Dłubacz, *O kulturę...*, dz. cyt., s. 42-45; M. A. Krąpiec, *Człowiek w kulturze*, dz. cyt., s. 201-204, 267-268. Zob. także: H. Kiereś, *Czy sztuka jest autonomiczna?*, Lublin 1994.

nagłaśnia dzieła ekscentryczne, a jej twórcom przydziela się miano wielkich artystów. Głosi się też, że sztuka jest najwyższym przejawem kultury i jako taka jest dziedziną autonomiczną<sup>16</sup>, a już na pewno niezależną od moralności - co nie jest prawdą.

Sztuka - jak każda dziedzina ludzkiej działalności - podlega ocenie moralnej, ponieważ powstaje: (1) w związku z człowiekiem i (2) ze względu na jego dobro. To człowiek jest twórcą i odbiorcą sztuki, i każdy twórca winien być odpowiedzialny za to, co robi i liczyć się zwłaszcza z ludzką godnością. Bo sztuka inspiruje się ludzkim życiem, a przenikając je na wskroś wywiera na nie wielki wpływ. Wyraża sprawy dla człowieka zasadnicze, ponadczasowe, związane z jego losem, takie jak: przemijalność wszystkiego, dramat bycia człowiekiem, wolność i jej ograniczenia, zagadkę śmierci i sensu życia. Sztuka jest wielka, kiedy takie sprawy podejmuje, rozpoznaje i komunikuje. A podejmując takie problemy - wskazuje na ludzkie potrzeby i aspiracje, ludzką wielkość i małość, i ujawnia zarazem dystans człowieka do wszystkiego, co nim nie jest. Sztuka ma służyć człowiekowi doskonaląc go, upełniając go, uduchowiając go. Jeśli tego nie czyni - prowadzi do duchowego skarlenia.

#### d) o potrzebie filozofii w religii<sup>17</sup>

Religia jest relacją osoby ludzkiej do osobowego Boga, a celem zachowań religijnych jest uświęcenie siebie, czyli realizacją dobra jakim jest tu świętość (ostateczne zbawienie).

Religii jest wiele, ale wszystkie one mają podobną naturę. Każda religia jest wyrazem ludzkiego sposobu rozumienia świata, Boga i człowieka oraz jego losu i zawiera jakby dwa istotne momenty: (1) teoretyczny (poznawczy, doktrynalny) - czyli określoną wiedzę o rzeczywistości i (2) praktyczny - czyli swoiste działanie, zachowanie się wierzącego w świecie, którego celem jest zbawienie.

Religie mają podobną naturę, ale nie są równe między sobą. Wartość religii podlega ocenie i jest możliwa, a nawet konieczna na neutralnym gruncie, jaki stanowi filozofia. Bierze się wtedy pod uwagę ich (tych religii) koncepcje rzeczywistości, Boga i człowieka i na tej podstawie, czyli w świetle filozoficznej wiedzy na te tematy dokonuje się ich wartościowania. Chodzi o to, aby dana religia była godna człowieka i prowadziła do jego duchowego rozwoju.

Religia jest dziedziną kultury, ale nie wyczerpuje się w niej, odsyła nas ku rzeczywistości, która przekracza porządek naturalny - ku Bogu.

Te krótkie przeprowadzone tu analizy poszczególnych dziedzin kultury odśloniły potrzebę filozofii w kulturze. Zaznacza się ona głównie w płaszczyźnie poznawczej. Najgłębsze i trafne merytorycznie poznanie świata oraz hierarchii wartości jest nieodzowne do właściwego dla człowieka działania kulturotwórczego. Filozofia winna służyć mu w tym za przewodnika, gdyż wskazuje i ostatecznie uzasadnia w porządku ontycznym, dlaczego ma preferować określone zachowania wartościotwórcze oraz jednolicie rozwiązuje problemy wykraczające poza poszczególne dziedziny kultury (naukę, moralność, sztukę, religię), a wreszcie dostarcza środków do zrozumienia jej przemian i kryteriów oceny jej osiągnięć. Filozofia stanowi niejako samoświadomość

<sup>16</sup> Symptomatycznym potwierdzeniem takiego błędnego rozumienia (albo próbą usankcjonowania) sztuki jako dziedziny autonomicznej i równorzędnej wobec kultury była w swoim czasie nazwa ministerstwa: Ministerstwo Kultury i Sztuki.

<sup>17</sup> Zob. W. Dłubacz, *O kulturę...*, dz. cyt., s. 28-35. A także szerzej: *Nauka, Światopogląd, Religia*, red. Z. J. Zdybicka, Warszawa 1989; *Religia a sens bycia człowiekiem*, red. Z. J. Zdybicka, Lublin 1994; M. A. Krapiec, *U podstaw rozumienia kultury*, Lublin 1991.

kultury; przenika ją cała, lecz nie redukuje się do żadnej z jej dziedzin oraz teoretycznie tak je scala, by człowiek mógł harmonijnie i w pełni się doskonalić. To człowiek tworzy kulturę, ale i sam zostaje przez nią formowany. Z tej też racji filozofia winna przyczyniać się do personalistycznego charakteru kultury, czyli pokazywać jak kultura ma być godną człowieka i jak najlepiej winna służyć jego rozwojowi. Te służebne funkcje filozofii wobec kultury nie są niczym innym jak służbą człowiekowi (filozofia zaspokaja najgłębsze aspiracje intelektualne człowieka). Dlatego właśnie kryzysy kultury tak ściśle wiążą się z kryzysami filozofii i obniżeniem poszanowania godności człowieka<sup>18</sup>

## 5. O potrzebie filozofii w podsumowaniu

Osoba ludzka porusza się w dwóch płaszczyznach. Jedna to wykształcenie, gdzie chodzi o to, aby człowiek był dobrze przygotowany do odegrania swej roli na odpowiednim stanowisku (kompetencja). Druga - to wychowanie, gdzie chodzi o to, aby człowiek był ukształtowany moralnie, aby miał dobrze uformowaną osobowość. Dzisiaj, niestety, często zapomina się o tej ważnej sprawie, że wykształcenie nie jest tym samym, co wychowanie. Czym innym jest być człowiekiem dobrze poinformowanym, co stanowi ideał nauki, ideał człowieka wykształconego, a czym innym być człowiekiem mądrym. Łatwo zapomnieć o tej istotnej różnicy, zwłaszcza jeśli zbyt skwapliwie przyjmujemy racjonalistyczny obraz człowieka, wedle którego o wartości osoby decyduje dobrze wyćwiczony intelekt<sup>19</sup>

Istnieje ogromne zapotrzebowanie (potrzeba) na filozofię, bo też istnieje wielkie zapotrzebowanie na mądrych ludzi. Nie trudno zauważyć, że nasz rynek zapełnił się wszelkimi towarami, a brakuje na nim ludzi mądrych. A może są, ale nikt nie chce ich słuchać, bo brakuje czasu, bo zbywa się ich machnięciem ręki. Dopiero wówczas, kiedy jest już za późno, człowiek przypomina sobie, że właściwie wisi w powietrzu, że ktoś usunął podstawę, na której stał. Dopiero po jakimś czasie przypominamy sobie, że naprędce zbudowany dom ma słabe fundamenty. Wtedy na poprawki jest za późno. Trzeba zburzyć to, co zbudowano w pośpiechu, i stawiać gmach od nowa. Nie uciekniemy od pytań podstawowych, możemy jedynie udzielać na nie pobieżnych odpowiedzi, zadowolając się tym, co nam aktualnie na rękę. Tymczasem musimy wznieść się na pewien poziom ogólności, na którym zadajemy pytanie: „dlaczego?“, ujmując głębszy i bardziej podstawowy sens otaczającej rzeczywistości. Nauka takiego pytania już nie zadaje. Nauka rozwija np. badania genetyczne, bo taki jest jej cel - coraz lepiej poznawać i podporządkowywać. Dopiero filozofia usiłuje odpowiedzieć - w imię jakiegoś większego niż jedynie doraźne korzyści dobra człowieka - czy warto, czy to naprawdę temu dobru służy. Brak odpowiedzi czy też nawet zanik potrzeby jej udzielenia nieuchronnie doprowadza do bezsensu<sup>20</sup>

Kapitan ze sztuki Mrożka *Indyk* wypowiada znamienne słowa: „Do wszystkiego ochoty brak. Od środka. Od spodu. Od duszy samej. Nieochota”. Bo człowiek, by mógł mądrze działać, potrzebuje oparcia, jakiegoś podstawowego sensu, czegoś, co może stanowić życiowe tło dla jego wszelkich poczynań. Z tego tła dopiero wyłaniają się decyzje i czyny<sup>21</sup>

<sup>18</sup> S. Kamiński, *Jak filozofować?*, dz. cyt., s. 51-52. Dalej autor podaje znamiona jakie powinna posiadać filozofia, aby mogła dobrze spełnić swą funkcję w kulturze. To poznanie filozoficzne ma być: (1) autonomiczne, (2) realistyczne, (3) specjalistyczne, (4) racjonalne, (5) teoretyczno-mądrościowe, (6) koniecznościowe - zob. tamże, s. 52-53; zob. także punkt 2 niniejszego artykułu.

<sup>19</sup> Por. J. Kłos, *Czy potrzebna nam...*, art. cyt., s. 66.

<sup>20</sup> Tamże, s. 69.

<sup>21</sup> Tamże.